GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr. 35. — 22. marca 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższym listem gabinetowym z d. 13go marca, kanonikowi patryjarchalnéj kapituły w Wenecyi, jks. Janowi Antoniemu Moschini, przez wzgląd na tegoż zasługi, położone około wychowania kleru, około sztuk i nauk, raczył dać najłaskawiéj cesarsko-austryjacki order korony żelaznéj trzeciéj klasy.

JCKMość raczył artystce muzycznéj Klarze Wieck nadać najłaskawiéj tytuł nadwornéj muzycznéj artystki.

JKMość Król Pruski dał profesorowi c. k. wiédeńskiego instytutu głuchoniemych, Franciszkowi Hermanowi Czechowi, za wręczone Mu dzieło: *Versinnlichte Denk- und Sprachlehre mit Anwendung auf die Religions- und Sittenlehre*, wielki złoty medal dla sztuk i nauk, w dowód wysokiego ocenienia tegoż powszechnie użytecznych działań.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Okręt *Akteon* przywiózł do Anglii wiadomości z Rio de Janeiro do 3., a z Bahii do 16. stycznia. W Rio rozeszła się pogłoska, że w Londynie ma być zawartą dla Brazylii nowa pożyczka 500,000 funt. szt. Bahia tak ze strony lądu jak i od morza, mocno jest blokowaną, i spodziewano się, że się rokoszanie, nie mający jak na tydzień żywności, wkrótce poddadzą.

Hiszpanija.

Donoszą z Estelli pod d. 28. lutego, że kolumna pod Don Diego Leonem ruszyła w pochód, dla zniszczenia szańców przedmostowych na rzéce Arga koło Belascoainu, lecz po zaciętych potyczkach z d 25. i 26. widziała się zmuszoną wieczorem d. 26go do Puente la Reyna się cofnąć.

Według wiadomości z Madrytu z d. 28go lutego, senatowi na posiedzeniu z d. 26go wspomnionego miesiąca zdawano sprawę z pytania, ażali Don Francisco de Paula ma być jako senator do kortezów przypuszczonym; komisyja, któréj polecone było zdanie sprawy w tym względzie, przecząca dała odpowiedź; sądzą, że rozprawy pod względem tego zapytania bardzo żywo toczyć się mogą. — W ministeryjum spraw wewnętrznych w Madrycie otrzymano wiadomość, że Basilio Garcia d. 23. z oddziałem swoim przebywał w las Navas de San Juan i z tamtąd na następny wieczór 4000 racyj w la Carolina zamówił. D. 24. wszedł Don Basilio do Santa Cruz de Mudela, a liczny oddział jazdy, składający jego straż przednią, posunął się aż o pół drogi ku Valdepenas. Wyprawiony nie dawno z Madrytu do Andaluzyi goniec musiał przeto zatrzymać się w obwarowaném Manzanares.

Według listów z Bajonny z d. 4go marca (umieszczonych w dzienniku *Quotidienne*) były w ruchu w piérwszych dniach bieżącego miesiąca wszystkie oddziały armii karlistowskiéj w Nawarze. Jenerał Sanz, który w cztéry batalijony i trzy szwadrony w Cirauqui stał, posunął się aż do Dicastillo, któreto miejsce, równie jak Allo i Baigorri, osadził. Goni, zajmujący okolicę Irurzunu, w pięć batalijonów i cztéry szwadrony spuścił się do Cirauqui; jeden oddział wojska zostawił w Villanueva. Jenerał Vivanto otrzymał rozkaz zająć dziesięciu batalijonami Santa Cruz de Campero i Aguilar, na granicy Alawy i rozciągnąć się aż do Oyonu, dla uważania Logronio. Nareszcie przebywający w los Arcos jenerał Carmona dotarł aż do Mendawii i rozłożył swój oddział w Lazagurria, na gościńcu z Viany do Logronio.

Raport Don Xaviera Soto, karlistowskiego komendanta Bargoty, opiéwa, że krystyniści pod Don Diego Leonem, nadaremnie do téj warowni szturm przypuszczali.

Gazette de France oświadcza, że zupełnie bezzasadną jest wiadomość, jakoby ajent księcia Bordeaux przybył do głównéj kwatéry Don Carlosa i dodaje, że w skutek wieści, iż księżniczka Beira i książę Asturyi, najstarszy syn Don Carlosa, Salzburg, dla połączenia się z Don Carlosem, opuścili, rząd francuzki użył wszelkich środków przezorności, dla przeszkodzenia, ażeby się nie przeprawili przez granicę Pirenejów.

)(

Dokończenie przerwanego w nrze. 33. Gazety naszéj artykułu o sprawach hiszpańskich, wyjętego z *Journal des Debats*:

Karlistowska wyprawa pod jenerałem Don Basilio Garcia, która przeprawiwszy się przez Ebr śród zimy, z równą łatwością jak poprzednicze wyprawy, przeszła przez obie Kastylije i Manchę, działa obecnie na granicach Andaluzyi w okolicy górzystéj, pomiędzy Jaen i Murcyją, z kąd Guadalaviar wypływa. Wyprawę tę postanowiono w radzie pretendenta, w skutek bardzo ważnych pobudek. Najprzód chciano przekonać, że pretendent, pomimo, iż zmuszony był do odwrotu w prowincyje biskajskie, jeszcze zawsze jest w stanie posyłać przez Ebr swe kolumny; powtóre uznano potrzebę przychylić się do zażaleń prowincyj, żądających zmniejszenia liczby wojska, którego utrzymanie staje się dla nich ciężarem; nakoniec Don Carlos miał nadzieję, że wyćwiczony batalijon i doświadczony w sprawie wojennéj naczelnik, za przybyciem swojém do Manchy między bandami Palillosa, Tallady i innych, które się od niejakiego czasu w tych okolicach były wzmogły, zaprowadzi niejaką regularność i więcéj wojskową organizacyję; ale nadzieja ta omyloną została. Ludzie, którzy przed rozpoczęciem wojny domowéj, w górach Sierra Moreny trudnili się po większéj części rozbojem i przemytnictwem, nie cierpią ani porządku ani karności militarnéj. — Wszelako Tallada, Palillos i inni naczelnicy niewzbraniali się porozumieć z Don Basilio, w celu wspierania go w wykonaniu jego działań wojennych, z tym warunkiem, iż późniéj każdy na swoję własną odpowiedzialność działać będzie. Tym sposobem Don Basilio stanął na czele więcéj niż sześciu tysięcy ludzi, których we dwa lub trzy tysiące regularnego wojska można było pokonać, gdyby krystyniści odważnie byli na nich natarli. Atoli dywizyja z północnéj armii (pod Ulibarrem) wydzielona, zostawała zawsze, jak za czasów Gomeza, w oddaleniu na jeden lub dwa dzienne marsze od nieprzyjaciela. Don Basilio przebywał wygodnie przez cztéry dni w mieście Alcaraz u podnoża góry Sierra Moreny, w celu zajęcia późniéj Ubedy i Baezy, stanowisk znajdujących się za górami. Wojsko, które na przeciw niému postawić było można, wynosiło zaledwo pięć tysięcy żołniérzy, którzy po Andaluzyi są rozproszeni. Jenerał Narwaez, mający sobie poruczone organizowanie armii odwodowéj, która dotąd tylko co do nazwy istnieje, kazał wyruszyć z rozmaitych punktów, kilku ruchomym kolumnom, z których jedna odniosła już częściowe nad bandą Tallady zwycięztwo. — Andaluzyja zdaje się, że na chwilę od powtórnego wtargnienia wojsk karlistowskich ocaloną została. Don Basilio i pomocnicy jego nie spodziewają się nigdzie od wójsk królowéj zaczepki. Taktyka ich zależy na tém, aby się nie dać doścignąć, i bez niebezpieczeństwa narażania się na stanowczą bitwę ciemiężyć kraj podatkami, wybierać kontrybucyje, rekrutów, zabiérać żywność, konie i muły, i tym sposobem ogołacać kraj z wszelkich środków, którychby rząd konstytucyjny na swą obronę mógł użyć. — W téj chwili Don Basilio zdaje się przeprawiać przez góry do królestwa Murcyi. Przybyć miał do Moratalli w dolinę Rio Segura, o piętnaście *lieues* od Murcyi. Wszystkie wyprawy te czynią wielkie szkody w swoim pochodzie, roznoszą wszędzie popłoch i zamięszanie i w najprzykrzejsze wprawiają rząd położenie; jednakże dla tryumfu Don Carlosa nie przynoszą nic stanowczego. Cabrera, ten najgorliwszy zwolennik jego sprawy, odniósł w Dólnéj-Arragonii zwycięztwa, które bardziéj są niepokojące, niż wyprawy Don Basilia. Opanowawszy twierdze: Mora d'Ebro, Morella i Benicarlo, wystawione dla zasłony kraju nad dólnym Ebrem, posiadając obecnie znaczne zapasy artyleryi, jest teraz bardziéj niż kiedykolwiek w stanie stawić czoło armii centralnéj, zostającéj pod dowództwem jenerała Oraa, przyczém jednak walnéj bitwy z wojskami królowéj na otwartém polu z wszelką troskliwością unika. Słowem, liczba i siła tych band nieprzyjacielskich wzmogła się od kilku miesięcy bardzo znacznie; rozbój i wojna domowa pustoszą prawie bezkarnie całą półwyspę; a przecież pytanie, ażali Don Carlos tryjumfować będzie, zdaje się i teraz nie mniéj być wątpliwém jak wprzódy. Przeszłego roku widziano wprawdzie, iż królewicz ten z wojskiém swojém nadaremnie przechodził przez Arragoniję, Kataloniję, królestwo Walencyi i obiedwie Kastylije, i że batalijonami swemi dotarł prawie aż do murów Madrytu; ale wielka wyprawa ta nie przyniosła żadnego skutku, a wojsko pretendenta ustąpiwszy z prowincyi Madrytu, i usiłując późniéj utrzymać się w górach kastylijskich, przymuszone było do cofnienia się znowu przez Ebr i szukania przytułku w prowincyjach biskajskich. Zdaje się, że pretendent znowu wyruszy i jeszcze raz zechce doświadczyć szczęścia; lecz przyjaciele sprawy konstytucyjnéj są zupełnie na to spokojni, mają bowiem za sobą doświadczenie przeszłości, które ich przekonywa, że karliści, tak biegli w wojnie podjazdowéj, nie są zdatni do wielkich działań wojennych, przez które byliby przymuszeni w szeregach do boju przeciw wojskom królowéj wystąpić.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 5. marca lord Brougham złożył petycyję od 7600 mężkich a 6700 niewieścich mieszkańców miasta Exeter, o zniesienie czasu nauki dla zachodnio-indyjskich Murzynów, przed uzyskaniem emancypacyi. Przypomniał zarazem, że nie dawno prośba w podobnym duchu, podpisana przez pół miliona kobiét, została królowéj podana. — Lord Melbourne zapowiedział, że rząd wniesie w izbie niższéj na rozpoznanie przez komitet, sprawy o podatkach kościelnych.

Na posiedzeniu izby niższéj z dnia powyższego, lord Teignmouth słuchany był przysięgi i zajął miejsce na ławkach opozycyi. Poczém lord J. Russell pojawił się przed kratkami izby. Mowca: »Czego wpan żądasz?« — Lord J. Russell: »Przynoszę odpowiedź królowéj na podany jéj d. 28. lutego adres. Królowa wezmie pod rozwagę, jakby najlepiéj, bez nadwerężenia zasady oszczędności, można oficérom od marynarki sprawić ulgę w awansie. Projektuję złożyć komitet dla rozpoznania téj sprawy.«

Według wiadomości z Londynu z d. 6. marca, Sir W. Molesworth na posiedzeniu izby niższéj z dnia tegoż, wniósł dawniéj już zapowiedzianą mocyję, ażeby podać adres do królowéj z oświadczeniem, jako minister osad, lord Glenelg, utracił zaufanie izby. *) Mocyję tę wsparł p. Leader; lord Palmerston wniósł na jéj odrzucenie, oświadczywszy, że ministrowie postanowili nie dzielić sprawy swojéj od sprawy swego kolegi (lorda Glenelg) i że głosowanie przeciw niemu uważać będą za głos przeciw całemu gabinetowi. — Do odejścia poczty nic jeszcze nie uchwalono w téj sprawie, któréj roztrzygnienia z największém natężeniem oczekiwano; sądzono nawet, że rozprawy o tém odroczonemi być mogą. — Dniem wprzódy t. j. dnia 5. odbyły się liczne zgromadzenia u naczelników różnych stronnictw, konserwatystów (przeszło 300 członków) u Sir Rob. Peel, ministeryjalnych, w wydziale spraw zagranicznych, a radykalistów u Sir W. Moleswortha i pana Leader, na których naradzano się względem postępowania w dniu następnym. — *Morning-Chronicle* i *Courier* były tego zdania, że Sir Rob. Peel lub lord Francis Egerton, zamyślają jako dodatek do mocyi W. Moleswortha, podać wniosek, ażeby wspomnioną mocyję rozciągnąć na cały gabinet, co, jeżli mocyja przyjętą zostanie, sprowadzi koniecznie, według własnego oświadczenia lorda Palmerstona, upadek całego gabinetu.

*) Porównaj Nr. 26 Gazety naszéj z d. 1. b. m.

Dnia 1. marca (jak w ostatniéj Gazecie naszéj wspomnieliśmy) obchodzono ucztą w jednéj z kawiarń londyńskich rocznicę założenia rossyjsko-handlowéj kompanii. Lord Durham w mianéj na tém zgromadzeniu mowie swojéj, w następujący sposób przemówił o Kanadzie: »Odjeżdżam teraz do Kanady. Mam zamiar ułagodzić namiętności stronnictw tamtejszych, ale nikogo prześladować nie myślę. Dla dobra wszystkich partyj, przez czas mojego wielkorządztwa od wszystkich dalekim będę. Nie myślę odpowiedzialności u rządu mojego dzielić z tą lub ową partyją w osadach, ale ponieważ wysłano mnie, bym dolegliwości każdéj rozpoznał, chcę to uczynić bezstronnym i niepodległym duchem. (Słuchajcie!) Cel mój, jak powiedziałem, nie jest prześladowanie, lecz uspokojenie umysłów, a gdziekolwiek tylko za zdarzone przekroczenie ustaw łagodne przebaczenie nastąpić może, tam, nie zachęcając do powtórzenia występku, pójdę niezawodnie za duchem łagodności. Działać bezstronnie, a ile możności pojednywać, ten jest mój zamiar; w każdym przypadku będzie usiłowaniem mojém założyć posadę do przyszłéj spokojności i dobrego bytu. Nie lękam się przeto, by posłannictwo moje powieść się nie miało; na trudności jednak jestem przygotowany i mam ufność, że je pokonam.« (Wielkie oklaski.)

Francuzki konzul w Londynie, p. Martin, d. 5. marca po południu, zastrzelił się w swém pomieszkaniu; nikt nie wié dotąd, co go do tego nieszczęsnego czynu skłoniło. Miał blizko lat pięćdziesiąt i posiadał znaczny majątek.

Przed urzędem policyi w Brighton stawił się d. 28. lutego pewien człowiek, imieniem Cooper, który podobnie, jak kilku już przed nim, cierpi na urojenie, że królowa Wiktoryja jest jego narzeczoną i że wkrótce wesele się odbędzie. Urzędnik: »Czy przyrzekła to wpanu?« — Cooper: »Tak jest! Pisała listy do mnie, a ja jéj odpowiadałem. Wczoraj przysłała mi 1000 funt. szt.« Dodał, że nié ma nic przeciw temu, jeżli do końca marca, to jest do czasu, w którym królowa do Brighton przyjedzie, w szpitalu zostawać będzie, lecz nie chciałby, ażeby się o tém dowiedziała. Powinniby mu także do tego czasu postarać się o lepszy surdut. Odwieziono go w istocie do spitalu.

Zaniechano zamiaru oświetlania gazem gmachu izby niższéj; sama próba kosztowała 1000 funt. szterl.

Francyja.

Izba deputowanych na posiedzeniu swojém z d. 6. marca, toczyła dalej obrady nad wnioskiem do ustawy o radach departamentowych.

Izba parów na posiedzeniu z d. 7. marca, prośbę 25 księgarzy paryzkich o wydanie ustawy w obronie francuzkiego księgarskiego handlu przeciw zagranicznemu przedrukowi, odesłała do ministrów: spraw zagranicznych i handlu. Minister handlu oświadczył na to, że rząd dla powzięcia zdania przedłożył już radzie stanu ustawę o zabezpieczeniu literackiéj własności od przedruku.

Dziennik *Commerce* twierdzi, że komisyja, któréj polecono rozbiór projektu Genina, tyczącego się przemiany rentów, zgodziwszy się na zasadę téj sprawy, uchwaliła wszelako względem dogodności wykonania usłyszéć zdanie ministrów.

Journal des Debats z d. 8. b. m. utrzymuje, że jest zupełnie bezzasadną wieść w gazetach paryzkich różnéj barwy od dni kilku rozgłaszana: o przybyciu marszałka Bourmont z jednym z synów swoich do karlistowskiéj głównéj kwatéry, o uznaniu Don Carlosa przez kilka zagranicznych mocarstw i o uwierzytelnieniu ajentów dyplomatycznych przy jego osobie i t. d.

Właściciel »Gazety Wrocławskiéj«, baron de Vaerst, wrócił do Paryża z główném kwatéry Don Carlosa.

Jenerał dywizyi Harispe wrócił d. 2. marca z Bajonny do Paryża. Jenerał Nogues, szef sztabu jeneralnego, objął tymczasowie dowództwo nad dywizyją.

Od dni kilku miano wydać w Paryżu 176 rozkazów przeglądania domów i uwięzienia. Między uwięzionymi ostatnią razą jest kilku obrońców obżałowanych kwietniowych.

Uczeń szkoły prawa, Ph. A. Beraud, skazany został na jednoroczne więzienie i karę pieniężną 300 fr. za to, że we wrześniu r. z. przez przybicie po murach odezwy, kończącéj się temi wyrazy: »Niech żyje rzeczpospolita! Śmierć tyranom!« — okazał się publicznie przeciwnikiem konstytucyjno-monarchicznéj formy rządu. Obrońcą jego był adwokat Arago, syn sławnego uczonego tegoż nazwiska.

Nie dawno umarł w Paryżu, w podeszłym wieku, **margrabia d'Osmond**, par Francyi. Był seniorem francuzkich dyplomatów. Zawód swój rozpoczął jako ambasador w Holandyi r. 1788. Pod restauracyją piastował posady poselskie w Turynie i Londynie.

Osławionego Vidocqua, który od niejakiego czasu za lichwiarstwo i przywłaszczanie sobie publicznie powagi urzędowéj w więzieniu badawczém siedział, puszczono teraz na wolność za złożeniem kaucyi.

Rzeźbiarz Dawid ukończył popiersie doktora Hahnemanna i takowe liczni uczniowie i przyjaciele tego wynalazcy homeopatyi postawili uroczyście w jego pomieszkaniu. Przy téj sposobności śpiewacy wielkiéj opery pod kierunkiem Kalkbrennera wykonali odę, napisaną na cześć Hahnemanna, która pozyskała pochwałę obecnego także przytém pana Cherubini.

Jedném z najciekawszych zjawisk nowszéj literatury francuzkiéj jest podróż pp. Combes i Tamisier do Abisynii, kraju Gallasów, Shoa i Efat. Dzieło to zawiera ważne wiadomości o tych krajach.

Pisma Tulońskie donoszą z Algieru pod dniem 24. lutego: »Jenerał Negrier wyruszył był z Konstantyny ze znaczną kolumną, dla przejrzenia kraju aż do portu Stora, lecz zawrócił na powrót o 10 *lieues* od tego miejsca, podług jednych dla ciągle trwającéj sloty, podług drugich zaś z obawy, by nie uderzono na Konstantynę w czasie jego nieobecności. Na wielu miejscach znalazł jeszcze starożytny rzymski gościniec. Arabowie dobrze go przyjmowali i sprzedawali mu żywność. Kraj, który przebył, jest żyzny i dobrze uprawny. Ma być znowu przedsiębraną druga wyprawa do Story. Jenerał Negrier w towarzystwie Kaida Konstantyny odbył dnia 10. małą wojenną wycieczkę do Mili. Jestto ładne miasto z blizko 2000 mieszkańców i z murem zbudowanym ze szczątków staro-rzymskich budowli. Ma liczne ogrody pomarańczowemi, oliwkowemi i innemi owocowemi drzewami zasadzone; okolice są uprawne. Mieszkańcy przyjmowali Francuzów po przyjacielsku i hojnie ich gościli. Zajmują się wyłącznie rolnictwem. Jenerał zwiédził w powrocie gruzy pewnego starożytnego rzymskiego miasta, które podobnie jak Konstantyna, leżało na płaskim pagórku. Przyprowadził z sobą do Konstantyny jednego ze znakomitszych oficerów Achmeta, który się poddał pod panowanie francuzkie.«

P. Garavini, od rządu francuzkiego pozbawiony exequatury północno-amerykański konzul, został przytrzymany na rozkaz gubernatora jeneralnego, w chwili odpływania do Francyi. — Sprzymierzony z Francuzami Szeik Sidi Said, zwany wielkim wężem puszczy, poniósł klęskę w potyczce z Achmetem - Bejem.

Niebawem spodziéwają się w Paryżu posła Abd-el-Kadera z końmi i innemi darami dla króla. Z Bony donoszą, że tamże przybył pod-dowódzca Achmet-Beja Konstantyny, Ben Aissa, który często już w zaciętéj walce stawał wojsku francuzkiemu naprzeciw i także się do Paryża wybiera z projektami pojednania od swojego pana. — Achmet-Bej obowiązuje się, skoro Konstantyna powróconą mu będzie, płacić haracz Francyi i w tamtejszych *kasbah* (warowniach) znosić osadę francuzką.

Szwajcaryja.

Z Bazylei donoszą pod dniem 21. lutego: Nasza kolej żelazna z tąd do Zurych, do któréj, jak się spodziéwać należy, przyłączy się druga kolej z Strazburga do naszego miasta, zdaje się, że wkrótce do skutku przyprowadzoną będzie.

Niemcy.

Reskrypt królewski z dnia 18go lutego 1838 roku, którym ustawa konstytucyjna dla Królestwa Hanowerskiego i urządzenie powszechnego Zgromadzenia Stanów tymże przesłanemi zostały, brzmi jak następuje: »Ernest August, z Bożéj Łaski Król Hanowerski i t. d. (Po zwyczajnym wstępie.) Według Naszego nieodmiennego przekonania, rząd Królestwa Naszego winien być prowadzony nie podług dowolności, lecz podług stałych zasad. Kierowani temi zasadami poddajemy pod obrady Naszego wiernego powszechnego Zgromadzenia Stanów niniejszy projekt ustawy konstytucyjnej dla Naszego Królestwa. Najtroskliwiéj rozpoznana przez Nas ustawa konstytucyjna łączy w sobie najpowszechniejsze i najważniejsze zasady, które pod względem najistotniejszych publicznych stosunków miały znaczenie swoje w państwach niemieckich, a mianowicie w składających Królestwo Nasze prowincyjach, przed znanemi za nadto wypadkami lat ostatnich Naszego stulecia. Każda konstytucyja, jeżli poddani mają być jéj przychylni, powinna mieć stałą historyczną podstawę; powinna przez przeciąg wieków wyjść z samego narodu i głęboko weń się wkorzenić. Poddajemy się téj przyjemnéj i pewnéj nadziei, że ustawa konstytucyjna przez Nas pod obrady Naszych wiernych Stanów poddana, daleką będąc od tego, ażeby była powtórzeniem nowo modnych kostytucyjnych pomysłów, wyżwspomnionym wymaganiom zupełnie odpowiada i zawiéra li te prawe, ze wszystkich obcych dodatków wyczyszczone, na prawie politycznem oparte zasady, przy których Hanoweranie tyle wieków szczęśliwymi byli. Niniejszy projekt do ustawy konstytucyjnéj dawne często kroć niepewne prawo publiczne zmienia w istocie li w prawo pisane, dla zupełnego zabezpieczenia go od zapoznań i zaczepki. Wierne powszechne Zgromadzenie Stanów znajdzie tam nie wiele tylko prawdziwie nowych zasad w poddanéj pod jego rozwagę ustawie konstytucyjnéj, a i te w tak małéj liczbie nowe zasady zostały Nam zalecone nagłemi potrzebami Naszych ukochanych poddanych. Przedłożona wam wierne Stany ustawa konstytucyjna zostaje w najzupełniejszéj zgodności z uchwałami zgromadzenia Związku niemieckiego, od czego zawisł nietylko dobry byt Naszego Królestwa ale także całéj niemieckiéj ojczyzny; albowiem Związek niemiecki jest najmocniejszą tarczą dla wszystkich do niego należących państw. — Poddajemy pod zupełnie wolne obrady Naszego wiernego powszechnego Zgromadzenia Stanów tę ustawę konstytucyjną i spodziéwamy się już naprzód módz zapewnić, że we wszystkich istotnych punktach nie zajdą odmienne zdania. Gdyby zaś przeciw Naszemu oczekiwaniu nie przyszedł do skutku stosowny do ugody układ między Nami a Naszemi wiernemi Stanami pod względem téj konstytucyjnéj ustawy, wtedy widzielibyśmy się zmuszonymi rządzić powierzonymi Nam przez Boską Opatrzność poddanymi podług istnącéj r. 1819. konstytucyi, przyczém wszelako wierni poddani Nasi powinni naprzód już być przekonani, że ciągle starać się będziemy przywieść do wykonania wszelkie korzystne im zasady ustawy konstytucyjnéj, chociażby takowe nie były przez powszechne Zgromadzenie Stanów przyjęte. — Uprzedzając ten niespodziewany przypadek wyraźnie oświadczamy, że zrobimy użytek z zawartego w §fie 8. królewskiego patentu z d. 7. grudnia 1819. zastrzeżenia, a przeto w organizacyi powszechnego Zgromadzenia Stanów zaprowadzimy te modyfikacyje, jakie za potrzebne lub pożyteczne uznamy. Wraz z ustawą konstytucyjną poddajemy także pod rozwagę Stanów urządzenie ich powszechnego Zgromadzenia. Urządzenie to oparte jest na owém z dnia 14go grudnia roku 1819. Lecz kazaliśmy umieścić w niém takie także zasady, jakie pożytecznemi okazały się przez poczynione w ciągu lat doświadczenia. Zostajemy wam z Naszą królewską łaską i ze wszystkiém dobrém, jakoteż z najłaskawszą wolą Naszą, ciągle przychylni. Hanower dnia 18. lutego 1838. — Ernest August.«

Królestwo Polskie.

Wyciąg ze zdania sprawy z działań administracyi Królestwa Polskiego w latach od 1829 do 1835.

(*C i ą g d a l s z y.*)

N o w e b u d o w l e: W roku 1829, w miastach Królestwa wystawiono nowych domów murowanych 147, drewnianych 293, wartości 2,500,000 złp., a w Warszawie w tymże roku przybyło 83 nowych budowli. Rokosz wstrzymał postęp nowych budowli, pomimo to jednak z liczby 175 possessyj prywatnych, w czasie wzięcia Warszawy zniszczonych, odbudowano dotąd 160. Rząd nie zaniedbał i w tym razie udzielać obywatelom miejskim potrzebnego wsparcia. Tak naprzykład: z mocy najwyższego postanowienia w dniu 15. (27.) listopada 1834 r. wydanego, przedmieście Praga otrzymało ulgę w podatkach zale-

)(2

głych; tym mieszkańcom, których domy tamże podczas rokoszu rozebrano lub spalono, udzielono wynagrodzenia z funduszów Towarzystwa Ogniowego. Nakoniec obywatelom, których domy zabezpieczone nie były w Towarzystwie Ogniowém, udzielono wsparcia 200,000 złp. wynoszącego.

Ludność Królestwa: W roku 1829 ludność Królestwa wynosiła w ogóle 4,137,634 głów, czyli blizko 50,000 więcéj niż roku 1828. — Liczba mieszkańców miasta Warszawy wynosiła razem 139,654 głów, a jedno-roczne jéj powiększenie do 3000 dochodziło. — Oprócz klęsk wojny, na które kraj ten narażony został, wiele jeszcze poniósł strat z powodu grassującéj we wszystkich województwach podówczas cholery, z któréj umarło do 81,000 osób. Według zebranych wiadomości urodziło się w roku 1831: 164,628 gł. a umarło 243,523. W następnym roku nowe epidemije i rozszerzone między ludem wiejskim gorączki były przyczyną, że liczba zmarłych dochodziła do 184,000, i prawie o 10,000 przewyższała liczbę urodzeń. — Od roku dopiero 1833 zaczynają się pomyślniejsze pod względem ludności Królestwa rezultaty. — W roku 1833 liczba mieszkańców w całém Królestwie wynosiła 3,914 665, a w 1834: 4 103,196; w saméin mieście Warszawie w roku 1833 było 124,870, a w 1834: 136,062. Według spisów szczegółowych, zawarto w tym czasie związków małżeńskich 110,798 we wszystkich wyznaniach. Urodziło się w roku 1833: 189,523, w roku 1834: 208,908, umarło w r. 1833: 136,522, w r. 1834: 132,027, a zatém urodziło się więcéj niż umarło, w piérwszym roku 53,001, a w drugim 76,881 — Massa mieszkańców w dwóch latach 1833 i 1834 powiększyła się o 188,531 głów; że zaś przewyżka urodzin nad zejście była 129,822, a zatém okazuje się, że 58,649 mieszkańców, bądź nowo przybyło, bądź powróciło w tym czasie do Królestwa. — Jakkolwiek ludność żydowska niemałych w czasie zaburzeń prześladowań doznała, przy piérwszym jednak spisie pod prawym rządem, mało znaczący przedstawia ubytek, odtąd zaś wzrasta. — W ogólnéj masie ludności Królestwa, liczba kobiét przewyższa liczbę mężczyzn blizko o 32,000.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Turcyja.

Na południowych wybrzeżach Krymu mieszkańcy nie posiadali się z radości. Piérwszy raz w życiu mogli w tym roku jeździć saniami, a dzieci dla osobliwości chowały śnieg w pudełka. W Teodozyi zamarzł port, czego od roku 1812 nie było. Nawet w Konstantynopolu stał termometr na 11, w Tyflis na 13 stopni niżéj zero. (*Lemb. Zeitung.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 5. *marca* 1838.

Z przypędzonych 209 sztuk wołów w 12 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer 127 sztuk, a mianowicie: Dawid Schaffel z Bóbrki, 7 sztuk, ważących mięsa 12 3/4, a łoju 1 1/4 kamieni, po 75 zr.; Abraham Hansmann ze Stratyna, 16 sztuk, ważących mięsa 11 1/2, a łoju 1 kamień, po 67 zr. 30 kr.; Jossel Frostek z Rogelnicy, 24 sztuk, ważących mięsa 11, a łoju 1 kamień, po 63 zr.; Jan Kwech z Czarnotowic, 14 sztuk, ważących mięsa 13, a łoju 1 1/4 kamieni, po 81 zr.; Selig Kasten z Brzożan, 18 sztuk, ważących mięsa 15 3/4, a łoju 2 1/4 kamieni, po 110 zr.; Chaim Hersch Pohl z Brzeżan, 28 sztuk, ważących mięsa 13, a łoju 1 1/2 kamieni, po 83 zr; Wolf Dimand z Bóbrki, 20 sztuk, ważących mięsa 14, a łoju 2 kamienie, po 103 zr. w. w. — 82 sztuk niewiadomo komu sprzedano.

Dnia 12. marca 1838.

Z przypędzonych 144 sztuk wołów w 10 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer 96 sztuk, a mianowicie: Hille Rosenblüt z Kamionki, 30 sztuk, ważących mięsa 15 1/2, a łoju 3 kamienie, po 105 zr.; Joel Sternberg z Kamionki, 24 sztuk, ważących mięsa 14 3/4, a łoju 2 1/2 kamieni, po 94 zr., i 6 sztuk, ważących mięsa 13 3/4, a łoju 1 3/4 kamieni, po 83 zr.; Jonas Habermann ze Stratyna, 12 sztuk, ważących mięsa 11 1/4, a łoju 1 1/4 kamieni, po 70 zr.; Leib Kasten z Brzeżan, 19 sztuk, ważących mięsa 14 1/2, a łoju 3 kamienie, po 101 zr.; Jossel Frostek z Rogelnicy, 5 sztuk, ważących mięsa 12 1/4, a łoju 1 kamień, po 73 zr. w. w. — 48 sztuk niewiadomo komu sprzedano.

Chleba przywieziono do Lwowa od 1. do 15. marca: 1706 cetnarów 13 funtów, a mąki: 6242 cetnarów 13 funtów.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Żółte rękawiczki, czyli: Tancerz w tarapacie,* komedyjo-opera w 1 ak. — Poczém nastąpi: *Piąty akt,* dramat w 1 ak. J. Korzeniowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.